

3,5 miliona uczniów szkół ogólnokształcących kończy dziś rok szkolny

Dziś, ok. 3,5 miliona uczniów szkół podstawowych i średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół ogólnokształcących dla pracujących, podległych Ministerstwu Oświaty, kończy uroczystość rok szkolny 1953-54.

Cicho jakoś i pusto jest dziś w gwarnych do niedawna korytarzach i klasach szkolnych — jedynie wielkie aule i sale gimnastyczne przybrane odświętnie czerwonymi transparentami, pieknie świeżo zieniem i kwiatów huczą gwarem dziecięcych głosów.

Otwarte szeroko drzwi wyjściowe wpuszczają bez przerwy coraz to nowe grupy uczniów — małych, drepczących drobny kroczkami „pierszaków”, rozbawionych, wierzących się niecierpliwie uczniów klas średnich, poważnie kroczących, wzruszonych i przejętych maturzystów. Przybywają także rodzice, krewni, zaproszeni goście, zapelniając się coraz szerszymi i wolnymi miejscami na sali. I w końcu upragniona chwila, słychać już głos kierownika szkoły — „Otwieram uroczystość zakończenia roku szkolnego 1953-54.” No, nareszcie!

Tak, to już dziś. Tysiące dzieci ze wszystkich szkół łódzkich otrzymują świadectwa — piony swej całorocznej pracy w szkole. Tak, to już dziś dla wielu tysięcy łódzkich dzieci rozpoczyna się wesołe, bez troski wakacje.

W bieżącym roku szkolnym około tysiąca uczniów klas jedenastych otrzyma świadectwa dojrzałości, około 6 tys. dzieci opuści klasy siódme szkół podstawowych, aby kontynuować dalszą naukę w szkołach ogólnokształcących lub technikach zawodowych.



Po 10 miesiącach pobytu w Polsce

List młodych Koreańczyków, słuchaczy USP

Dziś w VII Domu Akademickim przy ul. Bystrzyckiej w Łodzi odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Studium Przygotowawczym na wyższe uczelnie. Mury szkolne opuści kilkadziesiąt młodzieży, wśród której znajduje się również grupa młodych Koreańczyków. Nasi koreańscy bracia przybyli w ubiegłym roku do Łodzi, by przygotować się do studiów na wyższych uczelniach w Polsce.

Słuchacze Studium, młodzi Koreańczycy, przeszli do naszej redakcji list, w którym piszą o swej całorocznej pracy w szkole, wyrażając wdzięczność władzy ludowej za opiekę, jaką ich otoczyła. W liście tym m. in. czytamy:

„Odbudowa Korei ze zniszczeń wojennych wymaga kadr nowej inteligencji koreańskiej. W związku z tym postawiono przed nami obowiązek zdobycia wiedzy, zwłaszcza technicznej. Dlatego znaleźliśmy się w Polsce, powitani serdecznie, otoczeni przyjaźnią. Dziesięć miesięcy upływa od chwili, gdy na Dworcu Kaliskim w Łodzi odczytaliśmy radośnie powiew przyjaźni.

Dziś kończymy Studium Przygotowawcze. Zauważamy to w pierwszym rzędzie rządowi Polski Ludowej, bowiem warunki, jakie nam stworzono, były podstawą naszych sukcesów.

Przed Studium postawiono trudne i odpowiedzialne zadanie: nauczyć nas języka polskiego. Nie było to łatwe. Trzeba było organizować dla nas specjalne wykłady, wypracować metody nauczania. Zaczęliśmy od nauki pogłówek, o rzeczach prostych, a owoce wysiłków uczących nas profesorów jest fakt, że możemy już słuchać wykładów w języku polskim i wypowiadać w nim nasze myśli. Wykładano nam także matematykę i inne przedmioty ścisłe, będące podstawą naszych przyszłych studiów. I tu trzeba było wypracować odpowiednią metodę nauczania. Przykładem ofiarności był prof. Sadowski, wykładowca matematyki, który wykorzystując swoje doświadczenia pedagogiczne, by przyswoić nam wymagany zakres wiadomości z tej dziedziny wiedzy. Opiekował się nami jak własnymi dziećmi i o tym nie zapomniemy. Będziemy też pamiętać o szeregach łódzkiej i naszej postępy w nauce dyrektora Studium — Władysława Wacika.

Mieszkając z kolegami polskimi, wspólnie pracując i odpoczywając, zaprzyjaźniliśmy się z nimi serdecznie. Niesposób wyrazić słowami naszej wdzięczności za pomoc i opiekę, z jaką się spotykamy na każdym kroku. Wiemy, że są one wyrazem przyjaźni Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do naszego narodu.

Znamy się nam sukcesy narodu polskiego, zdającego do socjalizmu. O tych osiągnięciach donosimy naszym bliskim w dalekiej ojczyźnie. Rozwijają się w Korei uczucie przyjaźni do polskiego narodu i podziw dla Waszych osiągnięć. Marzymy, by bogatsze miasto — Phenian, tak jak Wasza Warszawa, jak najszybciej powstało z gruzów. Odbudujemy nie tylko Phenian, ale cały nasz kraj. To zwycięstwo nad zniszczeniami wojennymi zapewni nam kierownictwo naszej partii i wysiłki ukochanego wódza — marszałka Kim Ir Sena. W pełni wykorzystując stworzone nam przez rząd PRL i Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą możliwości, wdziękami za okazaną pomoc, postaramy się w przyszłości kwalifikowanymi inżynierami, lekarzami i pracownikami naukowymi Czekając na nas odbudowa szczęśliwej, wolnej, zjednoczonej Korei.

Wdzięczni rządowi PRL, partii i całemu narodowi polskiemu za okazaną nam pomoc, dzięki której będziemy mogli rozpocząć studia na wyższych uczelniach — dziękujemy za nią z całego serca.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 148 (3091) ROK X ŁÓDŹ, PIĄTEK 25 CZERWCA 1954 ROKU CENA 15 GR

Winszujemy sukcesu dzielnej załodze ZPB im. Marchlewskiego

Nie milkił wczoraj telefon w pokoju redakcyjnym. Przedstawiciele załóg, korespondenci, dyrektorzy meldowali o osiągnięciach łódzkich włóknarzy.

Siłownia huty im. Lenina w dniach rozruchu

Już niedługo jeden z podstawowych obiektów huty im. Lenina — siłownia, podejmie pracę. Przewodami wysokiego napięcia, poprzez stacje transformatorowe, popłyną na teren huty energia elektryczna. Turbomachawy siłowni podadzą potężne ilości sprężonego powietrza do paleniska wielkiego pieca nr 1.

Po generalnej próbie znajduje się już pierwszy, olbrzymi kocioł siłowni. Przeprowadza się jeszcze próby kotła nr 2, potężnej turbomachawy oraz pierwszego turbosopłu. Bliski termin uruchomienia siłowni mobilizuje załogi budowlane do szybkiego przeprowadzenia wszystkich robót wykończeniowych oraz prac porządkowych.

— Mówi Nowak. A jednak jesteśmy pierwsi... Cienko-przędna dzisiaj wykonana plan — podaje radośnie wiadomość dyrektor ZPB im. Marchlewskiego.

Winszujemy więc sukcesu dzielnej załodze Marchlewskiego!

Telefonuje korespondent tow. Jaroszcak z ZPB im. Bytomskiej:

— Nasza tkalnica zakończyła półroczny plan. Najlepiej okazał się zespół Jana Jaskiewicza, a najlepszymi tkaczami Honorata Raj, Krystyna Książnik, Natalia Lesiak, Alicja Kożewa.

— Przy telefonie przewodnicząca rady zakładowej Łódzkich Zakładów Przemysłu Dzielniaków — Grzybowska. Podkreślając w imieniu naszego kierownictwa i całej załogi oddziały „B”. Czwartę i dziewiątę tego oddziału wykonali plan 23 czerwca. Wszyscy pracowali dobrze, ofiarnie, ale największe zasługi mają zespoły wysokiej jakości: zespół cewiaczek Julii Wierzeckiej i zespołu dziewiarski Franciszka Markwanta. Wyrzadzili nawet przedzłoty zespół Stefana Kuleszy, który w I kwartale otrzymał dyplom za najlepszą jakość. Dziewiarsze w Markwanta uzyskuje 88 proc. do 87 proc. I gatunku na planowane 76 proc.

Meldunki o przedterminowym wykonaniu planu półrocznego otrzymaliśmy również od załogi ZPD im. Kasprzaka, z przedziału cienko-przędnej ZPB im. Dubois, oddziału V — drukarni ZPW im. Struga, przedziału i tkalni Ozorkowskich ZPB, Łódzkiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Przemysłu Lekkiego, Pabianickiej Fabryki Papieru i Łódzkiej Dmuchałki Szkła.

Premier Czou En-lai wyjechał do Delhi

GENEWA, 24. 6. W dniu 24 czerwca Premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-lai opuścił samolotem Genewę udając się do Delhi.

Na lotnisku premier Czou En-lai złożył następujące oświadczenie:

Opuszczając chwilowo Genewę składam serdeczne podziękowania rządowi i narodowi szwajcarskiemu oraz władzom miejskim Genewy za gościnność okazaną delegacji Chińskiej Republiki Ludowej.

Obrazy konferencji genewskiej toczą się nadal. Milijony pokoi narody całego świata mają nadzieję, że nasze obrady doprowadzą do przywrócenia pokoju w Indochinach. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej będzie kontynuowała wysiłki w tym kierunku.

Gwatemala udziela odprawy interwentom

LONDYN, 24. 6. Radio londyńskie podało komunikat dowództwa armii gwatemalskiej, ogłoszony w godzinach rannych 24 bm. Komunikat ten stwierdza, że armia gwatemalska wzięła do niewoli poważną liczbę żołnierzy wojsk interwentów. Jest wśród nich wielu cudzoziemców różnych narodowości oraz kilku Gwatemalczyków. Zdobyto również dużą ilość sprzętu wojennego.

Prasa Stanów Zjednoczonych i Ameryki Łacińskiej w dalszym ciągu zamieszcza informacje o ruchu solidarności z rządem i narodem Gwatemali.

Agencja United Press donosi, że Socjalistyczna Partia Peru opublikowała oświadczenie, w którym potępia wtrącenie „imperialistycznych sił zbrojnych” do Gwatemali.

W Hawanie (Kuba) w gmachu uniwersyteckiego odbył się wiec, którego uczestnicy wyrazili protest przeciwko polityce USA.

Minister obrony narodowej Meksyku oświadczył, iż Meksyk nie pozwoli nikomu, kto zamierza wtrącić do Gwatemali, na przemarsz przez terytorium Meksyku.

Konfederacja młodzieży meksykańskiej zadeklarowała swą solidarność z Gwatemalą. Studenti meksykańscy wyrazili protest przeciwko wtrąceniu obcych wojsk do Gwatemali.

Sukces polskich chemików

Produkujemy syntetyczny kwas ocłowy

Polscy chemicy odnieśli nowy sukces — rozpoczęliśmy w kraju produkcję syntetycznego kwasu ocłowego, który jest niezbędnym produktem do wyrobu szeregu artykułów chemicznych, spożywczych i innych.

Po długotrwałej pracy załoga zakładów chemicznych w Dworach koło Oświęcimia uruchomiła pierwszy ciąg produkcyjny kwasu ocłowego — przemława poważne trudności w okresie rozruchu wstępnego i obecnie systematycznie już zaopatruje nasz przemysł w ten cenny surowiec. Jeszcze w br. załoga zakładów w Dworach ma uruchomić — na podstawie dokumentacji radzieckiej — drugi ciąg produkcyjny syntetycznego kwasu ocłowego, co pozwoli podwoić jego produkcję. W przyszłości zakłady w Dworach będą mogły całkowicie pokrywać zapotrzebowanie krajowego przemysłu na syntetyczny kwas ocłowy.

Zobowiązania spółdzielców z Andrzejowa i Nowosolnej

Lublin u progu dziesięciolecia



NA ZDJĘCIU: Brama Krakowska od strony Krakowskiego Przedmieścia. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Zbliża się 22 lipca, dziesięciolecie Polski Ludowej. W całym kraju chłopcy pracujący i członkowie spółdzielni produkcyjnych wzmożoną pracą pragną uczcić to święto. Rosnie ilość zobowiązań. Dotyczą one starannego i terminowego przeprowadzenia akcji żniwno-omłotowej, realizacji obowiązkowych dostaw dla państwa i innych prac.

Spółdzielcy z Andrzejowa (pow. łódzki) należycie dopilnują pielęgnacji okopowych i warzyw, a do dnia 10 lipca wyremontują wszystkie narzędzia do akcji żniwno-omłotowej, przygotują stodoły, przeprowadzą podorywkę w ciągu 3 dni po skończeniu zbioru i obsięgą poplonami 11 ha ziemi. Postanawiają oni wykonać obowiązkowe dostawy zboża do 1 września br.

Tej samej treści zobowiązania podjęli także spółdzielcy z Nowosolnej.

Patriotyczny czyn wielu spółdzielni produkcyjnych i gromad powinien znaleźć szeroki odzew wśród innych chłopów. W powiecie wieluśkim zobowiązania chłopów z gromady Kniatowy zostały odbite na specjalnej ulotce i rozproszone po wszystkich gminach. Wykonano tam także „błyskawicę” popularyzującą chłopów-przedowników i spółdzielnie produkcyjne. W pracy propagandowo-agitacyjnej w okresie przygotowań do akcji żniwno-omłotowej wielkie zadania stoją przed służbą rolną rad narodowych, POM i komitetami partyjnymi.

Mendes-France:

Żywię nadzieję, że w sprawie Indochin osiągniemy porozumienie w ustalonym terminie

W toku debaty w Zgromadzeniu Narodowym dnia 24 bm. zabrał głos premier Mendes-France, który oświadczył m. in., że w rozmowie z Czou En-laem poruszano wyłącznie kwestię indochińską. „Obie strony potraktowały to zagadnienie realistycznie i kierowały się pragnieniem osiągnięcia praktycznego rozwiązania. Mogę stwierdzić — powiedział Mendes-France — że jeśli chodzi o Kambodżę i Laos, główne trudności zostały usunięte, a zasada niepodległości obu tych krajów została uznana”. Mendes-France zaznaczył, że w czasie rozmowy z Czou En-laem uzgodniono, iż należy przede wszystkim rozwiązać praktycznie problem zawieszenia broni, kwestie polityczne natomiast zostaną później uregulowane. W zakończeniu swego oświadczenia Mendes-France podkreślił: „Rozwiązanie problemu indochińskiego jest możliwe i żywie nadzieję, że osiągniemy je w ustalonym terminie”.

4 lipca wystąpi w Łodzi balet Moisejewa

Niewątpliwie mieszkańcy naszego miasta z radością powitać wiadomość, że w dniu 4 lipca wystąpi w Łodzi radziecki zespół baletowy Igora Moisejewa. Zespół ten przebywał w naszym mieście na gościnnych występach w NRD, skąd przyjechał do Polski. Po występach w Poznaniu, na Wybrzeżu, we Wrocławiu, Brzegu, Krakowie, Nowej Hucie artyści radzieccy przyjadą do Łodzi i w dniu 4 lipca wystąpią na stadionie Włókniarza.

Wojownicze apele w senacie USA

W senacie Stanów Zjednoczonych rozlegają się apele wzywające do jawnego udziału w interwencji w Gwatemali. Senator Smathers (partia demokratyczna) oświadczył, że Stany Zjednoczone powinny zapewnić zwycięstwo sił uczestniczących w „bitwie przeciwko komunizmowi w Gwatemali”. Stany Zjednoczone powinny działać „bez ograniczeń i realistycznie”. Smathers zażądał, aby organizacja panamerykańska podjęła zdecydowane kroki w kierunku wspólnej akcji. „Trzeba — zakończył senator — dać sobie radę z sytuacją, która stanowi niebezpieczeństwo”. Przywódca demokratów w senacie Johnson poparł oświadczenie Smathersa.

Wycieczka po Polsce uczestników międzynarodowego spotkania architektów

W dniu 24 bm. bawiąca w Krakowie grupa uczestników międzynarodowego spotkania architektów i działaczy samorządowych zwiedziła teren budowy huty im. Lenina oraz miasta Nowa Huta.

Do Krakowa przybyła też w godzinach południowych grupa architektów zagranicznych, która bawiła w Zakopanem.

Duże zainteresowanie wśród gości zagranicznych wzbudziła jedna z centralnych imprez „Dni Krakowa” — tradycyjny Lajkonik.

Różnym wieczorem goście zagraniczni udali się w podróż powrotną do Warszawy.

Komunikat

Wydział Propagandy KŁ. zaawidamia aktyw partyjny, prelegentów, wykładowców, aktyw gospodarczy, państwowy i organizacji masowych, że w dniu 26. VI 1954 r. o godz. 16 w sali teatralnej Zw. Zaw. Prac. Budowlanych przy ul. Piotrkowskiej 232, odbędzie się odczyt lektora KC na temat: „Rozwój demokracji ludowej w Polsce”.

Castillo Arriola demaskuje
rolę Waszyngtonu
w spisku przeciwko Gwatemali

J.F. Dulles —jednym z największych akcjonariuszy

„United
Fruit
Company“



Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawił Gwatemali, Castillo Arriola, rzucił snop światła na rolę amerykańskiego trustu owocowego United Fruit Company w przygotowaniu zbrojnego najazdu na Gwatemalę. Oto najbardziej charakterystyczne fragmenty przemówienia Castillo Arriola:

„United Fruit Company posiada niemieckie doświadczenie w podobnych sprawach. W ciągu dziesiątków lat koncern ten tworzył i obalał rządy w krajach Ameryki Środkowej dla zabezpieczenia swych zysków w przygotowaniu do posiadłości tych krajów...“

MARSZ WYDARZEŃ

Program

W czasie procesu przeciwko grupie szpiegów — zabójców, którzy działali na terenie NRD, główny oskarżony Wolfgang Silgardt złożył interesujące zeznania w sprawie „Rady Studiów”, finansującej z tamtej strony Łaby rozmaite akcje dywersyjne i wywiadowe.

„Rada Studiów”, której członkami są b. obywateli i przemysłowcy — zbiegowie z NRD, zajmują się przygotowaniem do przywrócenia rządów kapitalistycznych w Niemczech zachodnich, do „przyłączenia” ich do państwa niemieckiego odwołujących się do Trizonu.

Program „Rady Studiów” jest bardzo prosty i nieskomplikowany: 1) skasowanie reformy rolnej; 2) zlikwidowanie rozbudowanego w NRD przemysłu, który mógłby stanowić konkurencję dla koncernów zachodnio-niemieckich; 3) skierowanie zwolnionych robotników do budowy obiektów i dróg strategicznych; 4) wcielenie młodzieży do szeregów „ochotników” Wehrmachtu.

Te wiele mówiące plany i zamiary wywołanych junaków i magnatów przemysłowych zaskakują na uwagę nie tylko same przez się, lecz również dlatego, że są one wzorem i „natchnieniem” dla analogicznych programów, planowanych czule przez wyświeconych reakcyjnych z krajów demokracji (Londyn). Dotyczy to w całej pełni i naszych emigracyjnych, którzy „mądrość polityczną” polegają na fantazjach i lenistwie o zagarnięciu — w drodze „trzęsawisk” — władzy w Polsce i zniszczeniu — za jednym zamachem — wszystkich zdobywców i osiągnięć polskich mas pracujących.

Małabryczne igraszki
W tych dniach odbyły się w USA manewry obrony przeciwlotniczej, których założeniem było bombardowanie atomowe miast amerykańskich przez samoloty „nieznanego pochodzenia”. Organizatorzy tej imprezy „należeli” — bagatelnie — 12 milionów dolarów. W czasie tych manewrów, przy czym w samym tylko Nowym Jorku miało być z górą 2 miliony trupów.

Podając sąganie opisy tych makabrycznych igraszek, prasa amerykańska stwierdza m.in., że w czasie rzekomego nalotu inspektorzy obrony przeciwlotniczej kazali dekom skłoniom wchodzić do ławek za gospodynią domową — pod stoły kuchenne. Słowem, zabawa pierwszej klasy, a brali w niej udział najwyżsi dostojnicy państwa, z prezydentem Eisenhowerem na czele.

A cel tej zabawy jest całkiem jasny: chodzi tu o utrzymanie „historii wojennej” na poziomie, odpowiadającym interesom amerykańskich monopolistów i handlarzy śmierci.

Prasa francuska o spotkaniu Mendes-France'a z Czou En-laiem

PARYŻ, 24. 6.
Prasa francuska komentuje z żywym zainteresowaniem spotkanie Mendes-France'a z Czou En-laiem.

Oświadczenie Komitetu do Spraw Jedności Niemiec

BERLIN, 24. 6.

Agencja ADN opublikowała oświadczenie Komitetu do Spraw Jedności Niemiec, które demaskuje twierdzenie Adenauera, że z chwilą, gdy „układ ogólny” uzyska moc obowiązującą, Niemcy zachodnie zdobędą rzekomo suwerenność.

Zaznaczając, że w Niemczech zachodnich wzrasta się oburzenie szerokości mas ludowych z powodu polityki rządu bońskiego, który nie chce i nie jest w stanie osiągnąć suwerenności, Komitet podkreśla w swym oświadczeniu, że Adenauer oburzony jest na rząd francuski za utrudnianie ratyfikacji układu o „europejskiej współpracy obronnej”.

Twierdzenie Adenauera o rzekomym uzależnieniu sprawy uzyskania suwerenności przez Niemcy zachodnie od wejścia w życie „układu ogólnego” — stwierdza Komitet — jest świadomą próbą wprowadzenia w błąd opinii publicznej w Niemczech zachodnich.

„Układ ogólny” daje bowiem Niemcom zachodnim nie suwerenność, lecz całkowite podporządkowanie dyktatuwu rządu USA, który pragnie uczynić z Niemiec zachodnich narzędzie agresji.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło rząd Mendes-France'a

Jak donosił, dnia 24 bm. francuskie Zgromadzenie Narodowe 433 głosami przeciwko 23 zatwierdziło nowy rząd, przedstawiony przez Mendes-France'a.



United Fruit Co pragnie „uprawić” ziemię w Gwatemali

O londyńskiej rewii „Orle Białym” i... odłogach

Trzeba przyznać: londyński teatrzyk rewizyjny, pod nazwą „Emigranda”, posiadać talentowanych aktorów. Bo powiadają sami — jakiego to kunsztu trzeba, aby tak, między jedną zalewką a drugą z „wiadomości” funduszu, między jedną a drugą audycją w gabinecie „wiadomości” urzędu, między jedną aferą szpiegowską a drugą, bez jakiegokolwiek trzymy, uroczystym krokiem wejść na scenę i z namiętnością odegrać rolę „niezłomnego” rycerza-patrioty, cierpiącego za miliony... (a raczej — za te marne parę dolarów).

W takiej właśnie, z leką odegranej roli, wystąpił niedawno renowowany „patriot” z „Orle Białego”. Łamiącym się od wzruszenia głosem zaklinał się o miłość do narodu, a to szczególnie do chłopstwa polskiego, ekskaję groźny na reżim warszawski, który... Co? Co tak oburza? Był to kabaret i nie ma tu żadnych przesłanek.

Emigracyjny „ankretów” „ustraszenia” wiadomości, że w Polsce — o groźno! — wzięli się całą parą do likwidacji odłogów. Jakże to straszne! Jakże to niebezpieczny los spotkał polskiego chłopca. Każą w tej Warszawie odłogi zagrozić, wzywając do zniknięcia „pionów”, do podnoszenia dobrobytu... Co za niezgłoszenie! A wiecie, dlaczego tak się „gnębi” chłopca? Dlatego, że w tej Polsce więcej ziemi uprawia?

Wyjaśnij nam to bez mrugnięcia okiem pan Klinga w „uczonej” rozprawie, pod tytułem „Komunistka i wieś polska”, na łamach „Orle Białego”. A więc słuchajcie, drożkowie mili: „Orle Białe” upadł na trop, zgłębił nierzeczywiście tajemnicę, wszystko wykrył... „Obawy zahamowania produkcji rolnej” — pisze organ „wielkomocarstwowości” — są większe i bardziej uciążliwe niż przed wojną.

Kłóci się ta „teza” broche z rzeczywistością. Niepodana jest z faktami, że właśnie przed wojną produkcja „p” naseniny w okresie 1930—1937 roku spadła z 22.404 tys. q do 19.262 tys. q, a żyta z 69.580 tys. q do 56.378 tys. q. Ze produkcja rolna u nas nieustannie wzrasta, będąc na 1 w roku 1953 o 30 proc. wyższą na 1 mieszkańca niż przed wojną? Wiedzą o tym doskonale panowie z „Orle” i właśnie dlatego coraz bardziej kłamią.

I właśnie dlatego, że w naszych spichlerzach coraz więcej zboża, że z roku na rok rośnie produkcja wszystkich produktów rolnych wciągają się publiczności sanacyjnego chowu. Dotknęło ich też do żywego, że Warszawa pominięła ich przy podejmowaniu decyzji, nie zasługuje ich rady... Bo oni — oho! — oni przecież mają niezawodną, genialną w swej prostocie „receptę” na likwidację odłogów.

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Bulgarii

SOFIA, 24. 6.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Bulgarii opublikowało komunikat o przywróceniu stosunków dyplomatycznych między Bulgarią a Grecją.

Komunikat stwierdza: W myśl podpisanej deklaracji o przywróceniu stosunków dyplomatycznych między oboma krajami, 21 czerwca rozpoczęła w Paryżu swą działalność bulgarsko-grecka komisja ekspertów. Poślem Bulgarii w Atenach mianowany został za zgodą rządu greckiego dr K. Dramaliev. Do Aten wyjechał chargé d'affaires Bulgarii Kosta Lambrew Dinew.

Z brytyjskiej Izby Gmin

ATTLEE: Chiny winny zająć należne im miejsce w ONZ

LONDYN, 24. 6.

Jak już donosiliśmy, dnia 23 bm. odbyła się w Izbie Gmin debata nad polityką zagraniczną rządu brytyjskiego.

Minister Eden w sprawozdaniu swoim ocenił dotychczasowe wyniki konferencji genewskiej, podkreślając konieczność jak najszybszego rozwiązania problemu Indochin.

„Rzadko można zetknąć się z sytuacją, w której ryzyko rozszerzenia pożaru byłoby bardziej oczywiste” — oświadczył minister Eden w sprawie Indochin.

„Pragnę osobliście wyrazić uznanie ministrowi Molotowowi — oświadczył mówca — za jego pomoc w uregulowaniu problemów proceduralnych. Gdybyśmy nie utrzymywali jak najbardziej ścisłego kontaktu, konferencja nie mogłaby po prostu obradować”.

Następnie zabrał głos przywódca opozycji, Clement Attlee, który podkreślił znaczenie wysiłków ministra Eden w Genewie i dodał: „Nie ulega wątpliwości, że minister Molotow także dążył do sukcesu konferencji. Uważam, że najbardziej znaczącą cechą konferencji genewskiej był fakt, że po raz pierwszy w ośmiu latach od czasu wojny udział legalni przedstawiciele Chin. To prawdziwa farsa, że obecny rząd Chin nie jest przez niektóre państwa uznawany za legalny rząd tego kraju... Moim zdaniem, istotną przeszkodą uniemożliwiającą uregulowanie problemu koreańskiego jest to, że Chiny nie zajmują dotychczas należnego im miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

„Chcecie już koniecznie mieć więcej uprawianych pól? Po co szastać kredytami, pchać na wieś maszyny i traktory, nawozy sztuczne i agnitywa? Wystarczy po prostu odwrócić parę kartek w kalendarzu i zamiast roku 1954 wyskoczy wam na przykład rok 1938 i sytuacja z miejsca się „poprawi”.

Albowiem — rzecze im pan Klinga z „Orle” — „przeludnienie wsi przed wojną gwarantowało, że każdy oddany kawałek ziemi zostanie uprawiony”.

Cóż więc łatwiejszego? Pokonać się tylko jaśnie wielmożnym Radziwiłłom i Potockim, ubłagać, żeby rzucili łaskawie wrocić do swoich folwarków, a „kmiotków” nauczyć morderstwa, zmusić, żeby oddali ziemię „prawowitym” właścicielom. A wtedy... No, wtedy chłop polski za jednym zamachem wraz z uprawną ziemią, otrzymaną z reformy rolnej w roku 1945, pozbędzie się i odłogów...“

Recepta, jak widzimy, „całkiem owsem”... Tylko może pan Klinga polatogowałby się z Londynu i sam zaprezentował ją chłopom z Krakowskiego czy z Lubelskiego... Za skutkiem i to natychmiastowym, rezygnujmy tylko, czy po tym „dialogu” z chłopem polskim coś z pana Klingi dąłoby się jeszcze zawiązać z powrotem do „wolnego świata”.

STEN

Międzynarodowa konferencja na rzecz osłabienia napięcia w stosunkach na całym świecie zakończyła obrady

SZTOKHOLM, 24. 6.

W dniu 23 czerwca wieczorem zakończyły się obrady międzynarodowej konferencji na rzecz osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Uczestnicy obrad omówili wnioski na temat zagadnień politycznych, gospodarczych i kulturalnych, przedstawione przez sekcje konferencji i uchwalili rezolucje w tych sprawach.

Churchill i Eden udadzą się do Kanady

LONDYN, 24. 6.

W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że premier Churchill i minister Eden przyjeżdżą do Kanady po zakończeniu rozmów w Waszyngtonie. Przybędą oni do Ottawy dnia 29 czerwca.

Następnie Fukuszima zaznaczył, że głównymi zagadnieniami omawianymi w sekcji politycznej konferencji był problem zakazu broni atomowej i wodorowej, sprawa Korei i sprawa Indochin. Delegaci Japonii, Chińskiej Republiki Ludowej i Francji omówili sytuację w Azji.

W zakończeniu Fukuszima podkreślił, że delegaci Japonii, Chińskiej Republiki Ludowej i Indii zapobiegali w zasadzie propozycji zwolnienia konferencji ogólnozajętych, na której omówione będą sposoby złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych w Azji.

Wykorzystaj w agitacji!

Gwatemala

Położenie

Gwatemala leży w centrum Ameryki Środkowej. Sąsiaduje z Meksykiem, Hondurasem i Salvadorem. Powierzchnia jej wynosi 110 tysięcy km kw.

Ludność

Gwatemala liczy 3 miliony mieszkańców. Około 80 proc. ludności stanowi do niedawna bezrolni chłopcy.

Bogactwa naturalne

Głównymi bogactwami kraju są plantacje bananów i kawy.

Stosunki gospodarcze i polityczne

Do roku 1944 monopol amerykański grabił Gwatemalę, wyciągając z niej niesłychane zyski. Według oficjalnych danych, amerykański koncern United Fruit Company wysłał z Gwatemali 100 milionów dolarów zysków rocznie, co znacznie przewyższało roczny budżet kraju.

Zatrudnieni na plantacjach robotnicy gwatemalscy byli wyzyskiwani w potworny sposób. Praca trwała 16 godzin na dobę, a robotnicy otrzymywali tak niskie uposażenie, że nie wystarczało ono na najskromniejsze nawet utrzymanie.

Większość ziemi znajdowała się w rękach garstki wielkich posiadaczy (2 proc. ludności posiadało 70 proc. całej ziemi).

Po dojściu do władzy frontu demokratycznego (rok 1950), w skład którego weszły: Rewolucyjna Partia Gwatemalska, Partia Odrodzenia Narodowego, Partia Akcji Rewolucyjnej oraz Robotnicza Partia Gwatemali, rząd Jacobo Arbenza, reprezentujący postawę burżuazji, przystąpił do przeprze-



ZE ŚWIATA

LIKWIDACJA GRUPY SZPIEGOWSKIEJ W NRD

Prasa berlińska podaje, że organ bezpieczeństwa państwowego NRD zlikwidował 56 agnityw, tzw. „K” organizacji szpiegowskiej Gehlena.

DYWERSYJNA DZIAŁALNOŚĆ AMERYKANÓW WE WSCHOĐNIM PAKISTANIE

Wywiad zagraniczny USA wysłał do wschodniego Pakistanu w celu prowadzenia działalności dywersyjnej swego agenta nijskiego „pana x”, który zaopatrzony był w paszport dyplomatyczny i używał zmniejszonego nazwiska „Dan Livey”.

USA NARZUCAJĄ POMOC WOJSKOWĄ IRANOWI

Przedstawiciel ministerstwa lotnictwa USA Thompson, który przybył w dniu 20 bm. do Teheranu, spotkał się z ministrem obrony Iranu Hedayatem szefem sztabu generalnego armii irańskiej Bahmankliczem i przeprowadził z nim rozmowę w sprawie udzielenia Iranowi „pomocy” wojskowej na podstawie tzw. „układu o zapewnieniu wzajemnego bezpieczeństwa”.

PROWOKACJE KUOMINTANGOWCÓW NA GRANICZ CHINEJSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

W okresie od 11 maja do 5 czerwca br. wojska ochrony pogranicza Chińskiej Republiki Ludowej zestrzeliły 10 i uszkodziły 4 samoloty lotnictwa Czang Kalszaka, które wdarły się do przestrzeni powietrznej Chińskiej Republiki Ludowej oraz w okresie od 20 kwietnia do 5 czerwca wojska ochrony pogranicza uszkodziły 7 okrętów kuumintangowskich, które naruszyły wody terytorialne Chińskiej Republiki Ludowej. Jeden statek kuumintangowski został zdobyty.



Prezydent Gwatemali, Arbenz

wadzenia reformy rolnej. Reforma ta objęła wszystkie posiadłości o powierzchni powyżej 90 ha, godząc przede wszystkim w amerykański koncern United Fruit Company. W wyniku konfiskaty posiadłości wielkich posiadaczy i towarzyszących im 100 tysięcy głodujących przedtem bezrolnych chłopów otrzymało ziemię.

Pozbawienie wpływów gospodarczych wielkiego koncernu, który posiadał około 25 proc. całej ziemi ornej kraju, zaniepokoiło Waszyngton. Monopolistki amerykańskie zdawały sobie sprawę, że przykład młodej Gwatemali, która osłabiła się poskromić jeden z potężniejszych monopolów USA, podziela również na inne kraje Ameryki Łacińskiej. Rząd Arbenza oskarżono więc o „komunizm” i pod tym pretekstem przystąpiono do organizowania różnego rodzaju prowokacji. Gdy okazało się, że legalnie ustanowionej władzy nie można obalić od wewnątrz, USA zmieniły taktykę.

Na konferencji panamerykańskiej, która odbyła się w marcu br. w Caracas, sekretarzowi stanu USA, Dullesowi, udało się wbrew sprzeciwom Gwatemali, Argentyny i Meksyku przeformować rezolucję „antykommunistyczną”, która miała stworzyć podstawę do ingerencji innych państw amerykańskich w wewnętrzne sprawy tego kraju.

Jak wynika z danych, przedstawionych przez przedstawiciela Gwatemali na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, sam Dulles jest jednym z głównych akcjonariuszy United Fruit Company.

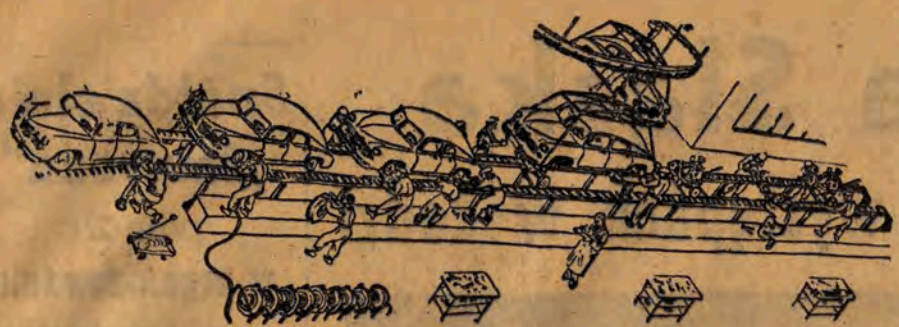
Stany Zjednoczone przystąpiły do uzbrojenia zbitych z Gwatemali do Hondurasu obywateli i ich popleczników. Równocześnie Waszyngton zarządził blokadę wybrzeży morskich Gwatemali.

Punktem kulminacyjnym tych przygotowań do inwazji przeciwko Gwatemali było wkrócenie 19 czerwca wojsk zbitego z granicy Castillo Arbenza, agenta United Fruit Company. W tym samym czasie samoloty agresorów dokonywały nalotów na stolicę Gwatemali.

Wojskom interwentów skutecznie przeciwstawia się armia gwatemalska, waleśnie strzegącą dobrocy narodu.

Naród Gwatemali — powiedział minister Toriello — będzie bronił swej suwerenności. Liczy on na poparcie narodów Ameryki z narodem Stanów Zjednoczonych włącznie oraz narodów całego świata. Naród Gwatemali nie jest osamotniony. Nie cofnie się on w tej walce o niezależność.

Przykład Gwatemali raz jeszcze przekonał narody, co kryje się za frazesami o wolności i pomocy dla wolnych narodów, głoszonymi przez amerykańskich imperialistów. Spoza szumnych frazesów o „ideałach wolnego świata” raz jeszcze wyłoniła się twarz mordercy i wyzyskiwacza.



Taśmowy montaż samochodów osobowych „Warszawa” w fabryce na Żeraniu

Przemysł, którego nie było

Polski samochód w służbie narodu

SAMOCCHÓD — to maszyna dwudziestego wieku. Dzieje jego są krótkie, ale są to dzieje triumfalnego podboju świata.

W Polsce kapitalistycznej motoryzacja niemal nie istniała. Samochód osobowy uważany za przedmiot luksusowy. Rok 1938 zastaje na szosach i ulicach miast Polski zaledwie 6.843 samochody ciężarowe i 24.514 samochodów osobowych. Jeden samochód ciężarowy przypada na 5.000 mieszkańców i obsługuje przeciętnie obszar 57 kilometrów kwadratowych. „Działalność motoryzacyjna” rządów sanacyjnych — to spowodowało kosztownych wózów dla dyktandażu. To także raży i wyścielił samochodowe, podczas których np. niemiecki oficer-

km kwadratowych zmniejszył się do 8,4 km kwadratowych — wciąż było to za mało.

Lata realizacji Planu Sześcioletniego stały się latami milowych kroków naprzód naszej motoryzacji.

Pierwszą drogą tego marszu była produkcja polskiego typu samochodu ciężarowego, 3,5-tonowego „Star-20” w Zakładach Starachowickich.

Wytyczony wysiłek inżynierów — konstruktorów, technologów i robotników fabryki starachowickiej, która stała się kuznią nowych metod produkcji i której założenia nie raz się świeciła całej polskiej klasie robotniczej przykładem wzorowego, socjalistycznego stosunku do pracy — daly wspaniałe rezultaty. 15 grudnia 1948 roku przed gmach Politechniki Warszawskiej, w którym odbywał się I Zjazd PZPR, zjechało 20 pierwszych samochodów „Star-20”. W miesiąc po II Zjeździe partii — 12 kwietnia 1949 roku — Starachowice mogły się poszczycić liczbą 20 tysięcy wyprodukowanych samochodów, czyli ponad trzy razy więcej niż posiadała ciężarówkę w 1938 roku cała Polska przedwojenna.

W ślad za pierwszym typem ciężarowym — Starachowice wyprodukowały pierwszy polski autobus „Star-52”, samochód — wytwórnię dla budownictwa — typu „Star-W-14”, ciągnik z naczepą „Star-60” o ładowności 5,5 tony oraz samochód strażacki. Ostatni rok przyniósł fabryce starachowickiej nową zadanie: powierzone jej produkcję silnika dla polskiego kombajnu zbożowego.

Ala nie była to jedyna droga do osiągnięcia potrzebnego poziomu motoryzacji kraju. Inne drogi, to znane już dziś wszystkim fabryki samochodów w Lublinie i w Warszawie na Żeraniu.

FABRYKA Samochodów Ciężarowych w Lublinie wyryła samochody „Lublin”, oparte na radzieckim samochodzie ZIS. ZSRR udzielił im licencji na produkcję tych samochodów, dostarczając również całkowicie wyposażenie fabryki, najnowocześniejsze maszyny i urządzenia, pozwalające na zorganizowanie produkcji systemem taśmowym. Fabryka budowana była od końca, to znaczy najpierw dział montażowy, później produkcyjne poszczególnych części. Od dnia uruchomienia pierwszego działu, fabryka montowała samochody z dostarczanych z ZSRR części, produkując w miarę uruchamiania poszczególnych działów coraz więcej części na miejscu.

Podobne koleje przeszła Fabryka Samochodów Osobowych „Warszawa”, ulokowana na przedmieściu stolicy — Żeraniu. I tam samochody wyrywane są na radzieckiej licencji według typu M-20 „Pobieda”, i tam znalazło zastosowanie ZSRR części, co cechuje nadal posunięty postęp techniczny w produkcji maszyn. I tam dziesiątki przenośników i taśm pozwalały na olbrzymią wydajność i znacznie lepszą pracę załogi. I tam rozpoczęto montaż przysyłanych z ZSRR części. Dziś już dział silnikowy, montażowy, oddział wytwarzania karoserii, lakiernia i wykończalnica. I tam założa — jak i założa lubelskiej fabryki — swe wykształcenie zawodowe zaledwie cztery radzieckie instruktorzy, jak i praktykę w radzieckiej wytwórni bliźniaczej „Pobieda”.

Jak w wielu dziedzinach, tak i w tej — pierwsze rozwiązanie trudności zawiązywały pomocy Związku Radzieckiego. Chociaż i tam istniały trudności powojenne — otrzymaliśmy z ZSRR duże partie samochodów ciężarowych 1,5-tonowych GAZ-AA i 3,5-tonowych ZIS-5. Odrzucające się Wojsko Polskie wyposażone było również przez ZSRR w liczne typy samochodów,

Dziś Żeranie zamierza produkować małowartościowy samochód „Syrana”.

Pamiętać trzeba, że przemysł samochodowy — to nie tylko fabryki montujące samochody. To także głębokie zaplecze w postaci odpowiednich zakładów przemysłu hutniczego, elektrycznego, gumowego, metalowego oraz zakładów produkujących szczegóły wyposażenia (tapicerkę itp.).

Należy na zakończenie wspomnieć o produkcji polskich motocykli małowartościowych, popularnych już SHL-125 cm.

W dziedzinie importu samochodów niezależni się od światowego rynku kapitalistycznego przez coraz szerszy import samochodów produkcji krajów demokracji ludowej, jak czeskie „Skody” czy „Tatry”, jak węgierskie autobusy „Mavag”, radzieckie autobusy „ZIS”.

Ilość obecnie produkowanych samochodów jak najbardziej dobitnie świadczy o tym, z jakim zapalem polska klasa robotnicza i cały naród realizuje dumne zamierzenie Planu Sześcioletniego: „Polska zostanie przekształcona w jeden z najbardziej urozmaitych krajów Europy”. Świadczy o tym nieugięty realizm, który plan, o którym mówili w V Plenum KC PZPR w lipcu 1950 roku, nawiązując do słów Lenina:

„Przebiegała się na konia wyższej techniki — na nowe, skomplikowane maszyny własnej produkcji, na nową hutę w przemyśle, na elektryfikację, na auty własnej produkcji w transporcie, na traktor w rolnictwie — dopiero wówczas można zbudować trwałe i niewzruszone podstawy socjalizmu w Polsce”.

A owe trwałe i niewzruszone podstawy socjalizmu wyznacza — wedle Planu 6-letniego — dla przemysłu samochodowego roczną produkcję w r. 1955:

25.000 samochodów ciężarowych,
12.000 samochodów osobowych,
32.000 motocykli.

Przemysł ten — przypomniemy — w r. 1939 nie istniał wcale.

J. DĄBROWSKI

Główny kierunek natarcia

Każda ręka człowieka pracy — to ręka skarbniaka, przez którą przechodzi majątek narodowy. Z pełnym poczuciem odpowiedzialności bronią tego skarbu, wyszukują najdrobniejszych szczebli, aby zapobiec jego przeciekaniu — takie jest stanowisko załogi ZPB w Pabianicach.

Rosnąć wśród załogi poczucie odpowiedzialności za swoją pracę. Organizacja partii na potrafiła zmobilizować opinię publiczną zakładu, zjednoczyć wysiłek załogi do nowego zadania — do uruchomienia wszystkich rezerw obniżki kosztów własnych. Załoga Pabianickich ZPB rozumie, że wykonanie zadań wytyczonych w okresie przygotowawczym do konferencji partyjnej — ekonomicznie interesem. Dlatego okazuje swe pełne poparcie dla wniosków wysuwanych przed konferencją, dlatego wysuwa nowe wnioski, rozwija inicjatywę.

INICJATYWA

NARASTA OD DOŁU

Przed kilkoma dniami ukazały się na salach produkcyjnych ulotki. Rozdawali je agitatorki — młode dziewczyny. Pilnie czytano je w wykończalni. Na nią bowiem skierowane zostało główne natarcie. W okresie 4 miesięcy br. wykończalnica nie osiągnęła współzyskowności gatunkowej. Dążyła do straty w wysokości 2,5 miliona złotych. Ten dług trzeba spłacić. Wie o tym załoga wykończalni i całego kombinatu. Punktem honoru jest teraz utrzymanie osiągniętego w maju współzyskowności gatunkowej z zeszłego planu, a następnie przekroczenie go. Nie jest to bynajmniej łatwe. Z jednej strony powstaje zagrożenie prawidłowego zagospodarowania siłki placu dla drukarzy, z jak najdokładniejszą uwagą należy sprawdzić jakość produkcji. Ta sprawa zajmuje się kierownictwo. Z drugiej strony rozwija się oddolna inicjatywa — usprawnienia produkcji. Robotnicy z oddziału bielnia — apretury, Wincenty Łuczak, zgłosił wniosek polegający na podwyższeniu wagi przy maglu wodnym, co przyczyni się do podniesienia wydajności pracy o 10 proc. Robotnik Bobowski zwrócił uwagę na niewłaściwe wymiary papieru do pakowania. Przez używanie odpowiednich arkuszy można zaoszczędzić dziennie 37,5 kg opakowań.

W draparni postanowiono wzmocnić wielowarstwowość — oraz zmniejszyć miesięczne zużycie rolki do nawijania o 600 sztuk. W fabryce ob. Komorowski postawił wniosek, że zbędne jest rozdzielanie sztuk, gdyż przy mierzeniu trzeba je ponownie zszyć. Lepsze opracowanie receptury przy napawaniu natoliem przysporzy drukarni ponad 43 tys. złotych oszczędności. W oddziale apretury kolorowej zmniejszyły się koszty suchej magla. Na wniosek ob. Jędraka zastosowano urządzenie, rozprostrowano podkładkę drukarską przed suszarką bębnową.

„GŁOS AGITATORA”

Donosił zabrzmią słowa z głośników radiowych fabrycznych.

nego, skierowane do tkaczy. Spikerką szczególnie zaakcentowała krytyczne uwagi pod adresem marnotrawców. „Za” — powiedział głos, że każda sztuka tkaniny należy zaczynać i kończyć opisem, który nie może przekroczyć 10 cm. A tymczasem — tkacz Józef Sobalski z tkalni „Centrala” marnuje na ten cel 40 cm tkaniny, brakarz Roman Pasejka — 30 cm, brakarz Witold Jachymski przekłada stempel w odległości 30 cm od miejsca zszycia sztuki”.

Ta rzeczowa krytyka nie pozostała bez echa. Postawiono wniosek, aby ograniczyć miejsce na opisywanie sztuki do 4 cm, co da 60 tysięcy metrów tkaniny oszczędności rocznie.

Majstra Jerzego Kamińskiego spotykamy w pokoju przyjeżdżającym do studium radiowego fabrycznego. Towarzyszy Kamiński mówi przed chwilą do załogi w ramach stałych audycji „Głos agitatora”. W tym się jak starzy znajomi. Rozmowa schodzi na sprawy przedkonferencyjne. Kamiński jest doświadczonym agitratorem partyjnym, a jednocześnie wzorowym majstrzem. Potrafi rzeczowo ocenić przebieg roboty politycznej nie tylko w swoim oddziale.

Wiele, nowym momentem w naszej agitaacji jest to, że możemy operować konkretnymi cyframi, dotyczącymi oszczędności. Pewnie, że i dawno nie operowało się ogólnikami. Zresztą wiele — na szkodę — tkaczka z miejsca na miejsce obniżała ilość odpadków, obniżała postoje. Ale teraz mamy w ręku cyfry. Np. skroć tkacz skroć czas postoju krosien tylko o 1 minutę dziennie, to w stosunku rocznym zwiększy się wydajność o 100.000 metrów tkanin — Kamiński robi ruch ręką, jakby nie czytał, tylko w garści.

Mamy też inne cyfry, które naczelnym są na obibok. Np. w naszych tkalniach średni postój krosien spowodowany nieobecnością tkaczy przy krosnach wynosi 2,4 proc., a na styku zmian — 8 proc. To bumelantów przeliczamy na metry, na stracone dziesiątki tysięcy złotych. Cyfry te mobilizują opinię załogi do pełnowarunkowego bumelantów. I ważne jest, że ludzie uczą się liczyć jak gospodarze zakładu — dodaje Kamiński. — Ja oceniam to jako najważniejszy skutek naszej agitaacji.

KAZDA ZŁOTÓWKA JEST WAŻNA

W wyniku nabywających stale wniosków od załogi, komisja problemowa przedstawiła komisji głównej szereg ogólnych na razie lecz już ostatecznych na konkretnych podstawach — możliwości obniżenia kosztów własnych. Przedstawiają się one następująco: w przedziałach czasu zaoszczędzić do końca roku na odpadkach — 160.000 złotych; przez zmniejszenie postojów w przedziałach — około 140.000 złotych; dzięki zlikwidowaniu nieusprawiedliwionych nieobecności — ok. 70.000 zł; przez podniesienie kwalifikacji robotników — około 402 tys. zł; przez obniżenie wskaźnika godzin nadliczbowych — około 300.000 zł itd. Te liczby będą, oczywiście, do kładnie sprzyjające w materiałach na konferencję. W trakcie przygotowań do konferencji ustalona zostanie konkretnie kierunki i sposoby walki o obniżkę kosztów własnych, która obejmie bardzo szeroki front zagadnień.

Jest to ważny front walki o oszczędzanie każdej złotówki. Każda złotówka jest ważna. Chodzi o to, aby wszyscy zdali sobie z tego sprawę. Wśród niektórych członków komisji wydzielonych, a nawet komisji głównej, daje się zauważyć niesłuszny objaw stawiania do siebie oszczędności, bo, jak twierdzą — zaoszczędzenie 100 zł daje więcej wartości, jak zaoszczędzenie 1 złotówki. Jest to niesłuszne podejście. Tam, gdzie można zaoszczędzić 1 złotówkę, trzeba zaoszczędzić 2 złote, tam gdzie istnieje możliwość zaoszczędzenia 100 złotych, trzeba zaoszczędzić 200 złotych.

Pamiętajmy, że za każdą złotówką stoi żywy człowiek, jego szczerą troską o majątek zakładu, o jego własny majątek, który pragnie chronić i pomnażać.

Młoda przefabrykarka, kandydat partii, Stanisława Ozimek z przedziału V, rzuciła parę dni temu hasło: „W mojej przędzy przewiniętej nie ma błędów ukrytych”. Podchwyciły ten apel wszystkie dwójki i zmiany. Jest to bowiem hasło świadomego, dobrego gospodarza zakładu.

H. ŻYŻKA

Więcej inicjatywy w pracy ekip łączności

Na terenie Łodzi istnieje już ponad 487 ekip łączności miasta ze wsią. Praca ich przyniosła wiele pięknych osiągnięć. I tak np. członkowie ekipy Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych i MPK pomagali chłopom w bardziej skomplikowanych pracach technicznych, w rennowaniu maszyn itp.

Najważniejszą jednak dziedziną pracy ekip jest działalność polityczna, polityczne oddziaływanie na pracujących chłopów. Wiele ekip przybywa na wieś z własnymi zespołami artystycznymi, organizując spotkania w świetlicach, występy artystyczne itp. Nie wszystkie jednak ekipy potrafią korzystać z własnych zespołów.

Nie wystarczy jednak przyjechać tylko z gotowym programem zespołu. Sprawa zasadniczą jest pomóc wiejskim placówkom kulturalnym i zespołom artystycznym, przyczynić się do rozwoju życia kulturalnego wsi, tak jak to robiła ekipa Zakładu „C” ZPB im. Stalina, która pomogła zorganizować w gminie Buzek zespół artystyczny. Nie można więc zaważać działalności wyłącznie do przywożenia własnego zespołu. Trzeba nawiązać kontakt z miejscowym aktywnym, roztoczyć bezpośrednią opiekę nad zaradkami świetlicy i systematycznie dopomagać mu w pracy, lepiej współdziałać z komisją kulturalno — oświatową GRN, pobudzać jej inicjatywę, dopomagać w planowaniu pracy i w pokierowaniu codzienną działalnością gminnego referatu kultury.

Droga to niewątpliwie trudniejsza aniżeli przyjazd z własnym zespołem. Dlatego też jest rzeczą niezbędną, aby ekipy łączności w swej pracy masowo — politycznej opierały się na gromadzkich kołach ZSCH, kołach gospodń wiejskich, kołach ZMP, aby wszędzie tam, gdzie istnieją organizacje partyjne, najściślej z nimi współpracowały.

Któż bowiem lepiej od robotników może w drodze koleżeńskich gawęd, dyskusji i odczytów rozbić odwieczne przesady, zwalczać zabobony, przeciwstawiać się wrogiej plotce? Któż jak nie robotnik powinien zapoznać chłopów z podstawowymi zagadnieniami sytuacji międzynarodowej, wyjaśnić im osiągnięcia w realizacji Planu 6-letniego i zadania sojuszu robotniczo-chłopskiego? Są to sprawy, którymi klasa robotnicza żyje na co dzień, a które nie zawsze docierają do mas chłopskich, albo — co gorzej — docierają wykrzywione przez wrogię, kłamliwą podstępność.

Dlatego też trzeba przyjąć do świetlicy wiejskiej gazetę, aby w gronie miłośników czytelnictwa omówić konkretny artykuł z tygodnika dla wsi lub z gazety. Można również przygotować z wczasu dyskusję nad którąś z popularnych broszur, wydawanych przez Towarzystwo Wiedzy Polowskiej. Np. broszura „Jak powstało życie na ziemi” budzi wielkie zainteresowanie w środowisku chłopskim i dopomaga do zerwania lusek ciemnoty w życie wczu.

Ekipy łódzkie zbyt mało dotychczas sięgają po tego rodzaju proste a skuteczne formy pracy z masami chłopskimi. Zapominają one często o tym, że mogą mieć do swojej dyspozycji rzutni i przeczcz, ułatwiające przeprowadzanie ciekawych pogadek światopoglądowych. Rzutni takie znajdują się w wielu zarządach powiatowych ZSCH oraz w oddziałach TWP.

Im więcej inicjatyw w pracy masowo — politycznej wykażą nasze ekipy robotnicze, tym lepszy stworzą sobie grunt dla dalszej działalności na wsi. Każda ekipa musi pamiętać, że przyczynić się winna do rozwoju kultury i podniesienia świadomości szerokiej mas pracującego chłopstwa, naszego sojusznika w walce o socjalizm.

W tej trudnej i odpowiedzialnej pracy winny dopomóc ekipom robotniczym podstawowe organizacje partyjne w łódzkich zakładach pracy, które często jeszcze nie przejawiają dostatecznego zainteresowania tą sprawą.

Dotychczasowy styl pracy niektórych podstawowych organizacji w tej dziedzinie winien ulec radykalnej poprawie. Szczególnie teraz, w okresie zbliżających się zimy, organizacje partyjne w zakładach pracy winny zmoczyć stałą kontrolę nad pracą ekip, czuwać nad tym, aby były one jak najbardziej aktywne w pracy swej na wsi.

Dotychczasowy styl pracy niektórych podstawowych organizacji w tej dziedzinie winien ulec radykalnej poprawie. Szczególnie teraz, w okresie zbliżających się zimy, organizacje partyjne w zakładach pracy winny zmoczyć stałą kontrolę nad pracą ekip, czuwać nad tym, aby były one jak najbardziej aktywne w pracy swej na wsi.

Dotychczasowy styl pracy niektórych podstawowych organizacji w tej dziedzinie winien ulec radykalnej poprawie. Szczególnie teraz, w okresie zbliżających się zimy, organizacje partyjne w zakładach pracy winny zmoczyć stałą kontrolę nad pracą ekip, czuwać nad tym, aby były one jak najbardziej aktywne w pracy swej na wsi.

Dotychczasowy styl pracy niektórych podstawowych organizacji w tej dziedzinie winien ulec radykalnej poprawie. Szczególnie teraz, w okresie zbliżających się zimy, organizacje partyjne w zakładach pracy winny zmoczyć stałą kontrolę nad pracą ekip, czuwać nad tym, aby były one jak najbardziej aktywne w pracy swej na wsi.

Produkcja samochodów i motocykli	1938	1955
Samochody ciężarowe	6.843	25.000
Samochody osobowe	24.514	12.000
Motocykle	—	32.000

wie wywiadu technicznego doskonale sprawdził wartości techniczne swoich wózów na polskich drogach.

Nie istniała również w Polsce produkcja samochodów — przemysł związany z motoryzacją transportu. Montaż starszego typu samochodu Fiata, pod nazwą „Polski Fiat 508” — na zasadzie kosztownej licencji i montowanie kilku innych typów w przedstawicielstwach zagranicznych fabryk — oto wszystko.

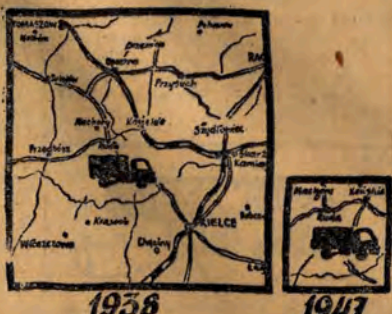
Ten stan rzeczy odbił się na stopniu wyposażenia w sprzęt motoryzacji. W r. 1938 obliczono, że w razie rekrutacji samochodów przy mobilizacji wypadło na jednego żołnierza polskiego 22 razy mniej kont mechanicznych sprzętu motoryzacyjnego niż na żołnierza armii niemieckiej i 11 razy mniej niż na żołnierza armii czeskosłowackiej. Wrzesień 1939 roku dał klasyczną ilustrację skutków zaniedbań motoryzacyjnych, które stały się jedną z przyczyn klęski sanacyjnego państwa.

Taki był „bilans samochodowy” dwudziestolecia sanacyjnych rządów.

Lata okupacji pogorszyły stan motoryzacji. Sprzęt samochodowy zagrabiony został przez okupanta, zakłady wytwórcze i naprawcze — leżały w gruzach. Pachowcy — wymordowani w obozach lub pogięci w walce. A tymczasem zniszczenie — dróg żelaznych, mostów, dworców stawiało jeszcze większe zadania przed transportem samochodowym. Po wyzwoleniu kraju organizacja gospodarki społecznej — również powiększała zadania transportu samochodowego. Transport samochodowy był więc niezbędny — potrzebny dla unormowania życia gospodarczego kraju, dla rozwoju młodego państwa ludowego.

Jak w wielu dziedzinach, tak i w tej — pierwsze rozwiązanie trudności zawiązywały pomocy Związku Radzieckiego. Chociaż i tam istniały trudności powojenne — otrzymaliśmy z ZSRR duże partie samochodów ciężarowych 1,5-tonowych GAZ-AA i 3,5-tonowych ZIS-5. Odrzucające się Wojsko Polskie wyposażone było również przez ZSRR w liczne typy samochodów,

PRZED POLSKĄ stało więc zadanie stworzenia własnego przemysłu samochodowego, stworzenia własnych fabryk samochodów. Budowa fundamentów socjalizmu stawała transportowi poważne zadania. Odbudowa kraju i rozbudowa przemysłu wymagały wielu samochodów — specjalnych. Chociaż już w roku 1947 mieliśmy niemal dwa razy więcej samochodów niż przed wojną, chociaż obszar obsługiwany przez jeden samochód ciężarowy, z 57



W 1938 r. jeden samochód ciężarowy obsługiwał obszar 57 kilometrów kwadratowych. W r. 1947 już tylko 8,4 km kw.

Paweł Korzec

kandydat nauk historycznych

Łódzkie powstanie czerwcowe 1905 r.

Na barykadach

rech obwodów policyjnych, a miało być na II (środmieście), gdzie toczyły się najcięższe walki, robotnicy zbudowali 42 barykady. Wyrosły one w całym mieście, zarówno w zamieszkałych przez proletariacką i drobnohulenderską biedotę Bałutach, jak też w bogatszej dzielnicy południowego śródmieścia (III obwód policyjny).

Przechodząc ulicą Wschodnią rota piechoty i pół setki kozaków zostały ostrzelane i obrzucone kamieniami z domów nr 11 i 13. Wojsko otworzyło strzelanie, ale rewolucjonści bronili się dzielnie. Około 6 wieczór na ulicy Średniej robotnicy zaatakowali silny patrol wojskowy.

Na ulicy Południowej robotnicy otoczyli oddział żandarmerii pod dowództwem rotmistrza Zadko-Andrzejewskiego. Rannego Andrzejewskiego żandarmeria wystrzelała dopiero po przybyciu na pomoc rota piechoty.

Z nastaniem zmroku robotnicy podpalili w wielu punktach miasta wyznaczniki spirytusowe. Wieczorem w śródmieściu, na ulicach Południowej, Wschodniej i Średniej (dziś ul. Nowotki) powstały pierwsze barykady. Kozacy przypuścili szturm do barykad, ale z powodu zaciętych ich obrony zmuszeni byli się wycofać. Przez całą noc trwała w śródmieściu obustronna strzelanina.

Nazajutrz, 23 czerwca, powstanie rozgorzało z całą siłą. Dnia tego stanęły wszystkie fabryki i warsztaty, zamknięte były wszystkie sklepy i biura. Wstrzymany został wszelki ruch kołowy. Od świtu w całym mieście budowano barykady.

Do zaciętej bitwy doszło na szosie rokocińskiej między większą grupą robotników, liczącą 3.000 osób, a kozakami i piechotą. Robotnicy zmuszeni do ustąpienia wycofali się do parku Żródliska pod osłoną barykad. Tu walka trwała do późnej nocy, przy czym robotnicy utrzymali się w parku.

W ciągu dnia w różnych częściach miasta powstały rozbitki i palili państwowe sklepy monopolowe. Nawet źródła carskie stwierdzały wysoki poziom moralny powstańców. Nie było wypadku grabieży alkoholu lub upijania się.

A oto opis Łodzi w dniach powstania ze wspomnień działacza SDKPiL, uczestnika powstania czerwcowego, Bitnera: „Po południu 23 czerwca musiałem z ulicy Lipowej przedostać się na drugi koniec miasta, na Kałęjski Rynek, do domów rodzinnych Scheiblerów. W mieście trwała nieustanna strzelanina. Oddziały wojska strzelały wzdłuż prostych i długich ulic łódzkich. Ostrzeliwano okna domów mieszkalnych. Na rogu ul. Lipowej i Andrzejki, o kilka kroków od mnie, padała kobieta przebita kulą. Dochodziło do ulicy Wólczańskiej. Słychać strzały i świst kul. Kto tylko był na ulicy, chował się w bramach domów. Po chwili przechodził wtedy oddział żołnierzy z karabinami gotowymi do strzału, pod dowództwem oficera.

Idę dalej. Wtem z Mikołajewskiej (dziś ul. Sienkiewicza — przyp. red.) skręca czworobok żołnierzy mający na przedzie dwóch oficerów. W środku czworoboku znajduje się około 8 ludzi — aresztowani, Wpada do bramy i czekają aż przed. Dochodzi do Wólczańskiej, a stamtąd skręcam na Fabryczną. Tu

już żywiej na ulicy. Grupki robotników rozbijają latarnie uliczne. Jedną z nich rozbili i zapalili wydobytą się ze złamanej rury gaz. Gaz palił się szerokim rumem ognia. Dochodziło do Przedziałnia, widzę od strony szosy rokocińskiej tłum ludzi. Zbliżam się budując barykadę. Jeden z młodych robotników wdrapał się na szup przewodników tramwajowych i tam zawiesza czerwony sztandar. Wywołuje to w tłumie radość i pokłask, śmieją się oczy i twarze. Leży, niestety, jakże krótko. Nadochodzą bowiem od strony Wodnego Rynku oddziały żołnierzy. Rozlega się huk salw, jedna, druga, trzecia. Słychać krzyki, śpiewy się przekleństwa tych, którzy dopiero co z humorem budowali barykady. W odpowiedzi na salwy karabinowe pada kilka strzałów rewolwerowych. A tu już jęcza ranni...”

W czasie walk 23 czerwca policja i wojsko poniosły znaczne straty w zabitych i rannych. Mimo że w Łodzi skupione zostały siły wojskowe (7 pułków), władze łódzkie biegały o dalsze posiłki. 23 czerwca do Łodzi przybyły dalsze 2 pułki piechoty i pułk dragonów.

Barykady były brnione z niezwykłym mestwem i zaciętością. Mimo przynajmniej przewagi wojskowej, wróg do walki przeciw barykadom musiał wprowadzić oddziały saperów.

24 czerwca padły ostatnie barykady w Żródliskach i na ulicy Wschodniej. Były one najbardziej bohatersko brnione i miały największą ilość zabitych i rannych. Bronili się przeszło 2 doby.

W tłumieniu powstania wzięło udział 6 pułków piechoty oraz kilka pułków kawalerii, kozaków i drago-

nów. Miasto wyglądało 24 czerwca jak pobojowisko.

Również w następnych dniach trwały sporadyczne utarczki z wojskiem. 28 czerwca doszło do dalszych rozruchów. Robotnicy zaatakowali koszar wojskowe.

W okresie powstania władze zmuszone były do zatrzymania części wojska w koszarach, gdyż żołnierze odmówili strzelania do rewolucjonistów i strzelali tylko w powietrze. Władze obawiały się przejścia części wojska na stronę powstańców. Zwalczano niebezpieczną dla władz był 37 jekaterski pułk piechoty, który pod wpływem agitacji SDKPiL był silnie zrewolucjonizowany.

Liczba zabitych i rannych w ciągu trzydniowych walk była ogromna. Komunikat rządowy podawał, że w czasie walk czerwcowych w Łodzi było 181 zabitych i 234 rannych. Źródła natomiast kilkakrotnie wyższą liczbę zabitych i rannych.

Powstanie czerwcowe napełniło władze carskie trwogą. Dla zahamowania dalszego rozwoju ruchu rewolucyjnego w robotniczej Łodzi uciekano się do najostrejszych środków. 24 czerwca car podpisał na wniosek władz Królestwa ukaz (dekret), wprowadzający stan wojenny na terenie Łodzi i powiatu łódzkiego. Łódź była pierwszym miastem w Królestwie, które objęte zostało stanem wojennym. Trwał on tutaj najdłużej, bo aż do 1909 roku.

Powstanie czerwcowe w Łodzi wywołało wielkie wrażenie w całym Królestwie i w Rosji, a nawet za granicą. Był to okres zbliżających się rokowań pokojowych z Japonią. Rosja carska ponadto ubiegła się o pożyczki zagraniczne. W tym stanie rzeczy szeroko publikowane za granicą korespondencje o powstaniu łódzkim, jako też o szeregu innych powstań, wybuchach w następnych dniach — na pancerniku „Potiomkin” w Odessie itd., — podrywały autorytet polityczny carskiej Rosji na arenie międzynarodowej.

Szczególnie jednak głośnym echem odbiło się powstanie łódzkie w Królestwie i w Rosji.

27 czerwca wielka parada sportowa

Święto kultury fizycznej w Łodzi

Choć tu i ówdzie nie potrafiono czasem ustreczyć się drobnych usterek organizacyjnych, imprezy sportowe, odbywające się w ramach święta kultury fizycznej zawsze należały do niezwykle atrakcyjnych. Imponowała w nich przede wszystkim masowość, zwiększająca się z każdym rokiem.

Łódzkie święto kultury fizycznej przypada w bieżącym sezonie na dzień 27 czerwca. Szczególnie interesującą zapowiada się parada sportowców. Rozpocznie się ona na Placu Komuny, skąd barwna szereg najlepszych i najbardziej zasłużonych sportowców naszego miasta przemarszerują ulicami Przejazd, Andrzejka, Gdańska, Karłowicza na stadion Włókna, gdzie odbędzie się uroczystość centralna. A więc po przemówieniu przewodniczącego LKKF — Wł. Bielickiego i wciągnięciu flagi na maszt przez trójkę czołowych sportowców Łodzi: Białobrzęskiego, Przecińskiego i Piłkowskiego, wręczone zostaną nagrody za zwycięstwo etapowe w Wyścigu Pokoju, oraz za zwycięstwo w wojnie z zawodnictwem — I. Majowski. Mecz piłkarski między Budowlanymi (Gdańsk), a pierwszą drużyną licową Włókna poprowadzi barwna parada sportowców i pokaz 150-osobowej grupy gimnastów ZS Gwardia.

W cieniu wielkich sław zwiejdnie narybek...

PRZYGOTOWANIA do meczu Prasa — Artysty są w pełnym toku. Wszystkie drobne sprawy zostały już w zasadzie załatwione. A więc wybrano termin meczu (30 czerwca), miejsce gry — boisko GWKS, lekcie piłki, nowe buty, punkty przedprzedaży biletów, które mieścić się będą w Miejskim Ośrodku Informacji i w oddziałach „Orbis”. Nie zapomniano również o wyborze słusznej taktyki gry.

W drużynie artystów mogą zająć jedynie drobne zmiany, które w żadnym wypadku nie wpłyną już na bojową postawę tego zespołu. Prasa zmobilizowała aż całą 15 do siebie drużyn. Oto kandydaci: red. red.: Kłaczewski, Sawicki, Beck, Sibiński, Strzelecki, Horowski, Walenda, Sroczkowski, Udański, Chłodziński, Borowski, Juszczak, Chyliński, Kalkowski, Utrusko.

Jak widzimy sami redaktorzy. Ani jednemu praktykowi nie udało się zdobyć ostrych reprezentacyjnego zawodnika tego zespołu. A tyle się u nas plese o odmiennych składach drużyn piłkarskich.

Zakłady Przemysłu Pończosznego im. plk. W. JURCZAKA

w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 65, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 13 do 15. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1378-K

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO IM. TEODORA DURACZA

w Łodzi, ul. Nowotki nr 65 przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 16 do 18. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1137-K

Pracownicy poszukiwani

Wysoko kwalifikowanego kalkulatora robot budowlanych na stanowisko kierownika sekcji rozliczeń zatrudni natchmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 55. Zgłoszenia wraz z podaniem i życiorysami przyjmuje Dział Personalny w godz. 7 - 15. 1358-K

Głos SPORTOWY

Szwajcarskie niedyskrecje

BERNO (tel. wł.) BOHATEREM dnia jest 14-letni Włoch Luigi Franco. Jak zapewne pamiętacie, 17 marca ten chłopiec zdecydował o zakwalifikowaniu się do reprezentacji Turcji do ćwierćfinału mistrzostw. Po jej remisowym meczu 2:2 z Hiszpanią, sędzia zarządził losowanie i policja włoska natychmiast dostarczyła do statku małego, przestraszonego i beztrosko oberwanego chłopca. Luigi wyciągnął kartkę z napisem „Turquie” i w ten sposób dał Turkom po raz pierwszy szansę uczestniczenia w decydującym turnieju o mistrzostwo świata. Z wdzięczności Turcy obiecali przywieźć chłopca do Szwajcarii i w charakterze szczęśliwej maskoty utrzymać go tam na czas rozgrywek.

W środę Luigi zakończył swą karierę, kiedy Turcy mimo dobrej gry, grając pod koniec meczu w 9, ulegli grającym brutalnie Niemcom 2:7. Chłopiec był niepołączony. Kiedy zakończył się mecz, w jego wielkich, czarnych oczach pojawiły się łzy.

Nie przyniosłem szczęścia niemu tureckim przyjacielom — wyjaśnił dziennikarzom — A poza tym będę musiał wrócić do Mediolanu w najciekawszej chwili mistrzostw — zanim ujrzymy takie drużyny jak Brazylia, Urugwaj, Węgry.

Luigi nie wyjechał jednak do domu. Włoski trener Turków Puppo Sandro wyjechał dla niego bezpłatny pobyt do końca mistrzostw i wolny występ na każdy mecz, na który ten chłopiec zechciałby pojechać. Jest on poza tym świetną gratką dla tych wielkich dziennikarzy, których reprezentacje państwowe zakończyły swą karierę, a którzy muszą do swych piśm podawać każdego dnia interesujące raporty z mistrzostw.

KIESZONKOWE RADIOAPARATY

SOBOTNI mecz Anglia — Urugwaj i niedzielny Węgry — Brazylia skupiają główne zainteresowanie neutralnych obserwatorów, sam zaś Szwajcar, odkąd ich drużyna nieoczekiwanie awansowała do ćwierćfinału, straciła nagły głośnie w punkcie możliwości swego zespołu i oczekiwać należy nowego rekordu frekwencji na zawodach Szwajcarii — Austria.

Nie będzie żadną stratą dla tych mieszkańców Helucji.

który nie dostaną już kart wstępu. Mecz będzie oczywiście transmitowany przez radio, a kieszonkowe aparaty odbiorcze umożliwią odbieranie audycji i obserwowanie równocześnie innego meczu.

Był to niecodzienny wypadek, gdy podczas walki Turków z Niemcami zach., nagle na trybunach rozległy się okrzyki niezwyklej radości, chociaż na boisku nie się ciekawego nie zdarzyło. To słuchacze transmitacji ze spotkania Szwajcarii — Włochy fetowali trzecią bramkę zdobyłą przez Szwajcarów.

JUGOSŁOWIANIE rozegrali wczoraj sparingowy mecz z mistrzem ligi szwajcarskiej, Chemin Du Fond i zwyciężyli 8:1 (4:1), demonstrując nadszarpnięcie dobrą skutecznością napadu. Nie można powiedzieć, aby wiadomość o tym sparingu zrobiła najlepszą wrażenie na najbliższych przeciwnikach Jugosławi — Niemcach zach.

ISTVAN MISZKACS

12 TURKÓW grało w środowym meczu z Niemcami, a jednak sędzia nie mógł się temu sprzeciwić, bowiem tym dumnym Turkiem był bramkarz Niemiec o nazwisku Turek. Zart zresztą zrozumiały był tylko dla ludzi znających język polski, do których także i ja należę.

ISTVAN MISZKACS

Czwierćfinałowe mecze o mistrzostwo świata rozpoczyna się w sobotę, 26 bm. Grają w tym dniu: URUGWAJ — ANGLIA, AUSTRIA — SZWAJCARIA. W niedzielę grają: WĘGRY — BRAZYLIA, JUGOSŁAWIA — NIEMCY ZACH.

Piłka na talach eteru

Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednie transmisje z czterech nocy rozgrywek o mistrzostwo świata w piłce nożnej w Szwajcarii: w sobotę, o godz. 17, w programie II z meczu Anglia — Urugwaj, w niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W sobotę, o godz. 17, w programie II z meczu Anglia — Urugwaj.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

W niedzielę, o godz. 17, w programie II z meczu Węgry — Brazylia.

Mistrzowie rakiet zjeżdżają do Łodzi

Mamy w Łodzi tylu mniej więcej tenisistów, co i... żeglarzy, chociaż nawet nie-mowlota wiedzą, że uprawianie sportu żeglarskiego jest w naszym mieście zgoła niebywałym wyczynem z tej prostej przyczyny, iż nie mamy... wody. Ale i kortów nie jest za dużo. O małej powszechności tenisa decyduje jednak mini-malna jego popularność wśród młodzieży. Być może, sprawa ta będzie się zmieniać, gdy łódzianie obejrzą mistrzostwa Polski w tej pięknej dyscyplinie sportu i rozsmakują w niej. Przeciwnie z Poznania do Łodzi mistrzostwa Polski rozpoczyna się w niedzielę, 27 bm., i trwać będzie do 4 lipca. Zobaczymy na starcie 40 najlepszych naszych zawodników i 24 zawodniczek. Piątek, Radzio, Licia, Kwiatek, Jędrzejowska, Rydzkówna — główni bohaterowie zwycięstwa nad szwedzkim zespołem Almana przewinę się przez korty Włókna, gdzie rozegrowany zostanie mistrzowski turniej.

Jerzy Wławiński — znany łódzki działacz i tenisista, od szeregu tygodni czuwa już nad przygotowaniem kortów przy Al. Unii. Jak nas wczoraj Wławiński zapewniał, osiągnęli one stan, jakiego nie powstydziliby się żaden stadion tenisowy w Europie. Myślmy, że nie tylko pod względem organizacyjnym, ale i sportowym mistrzostwa stać będą na dobrym poziomie, a może w ich wyniku ruszymy w tej dyscyplinie z martwego punktu na terenie naszego miasta.

3 ostatnie partie

rozstrzygną o udziale Słowy w turnieju m. dzystroflow

Po 16 rundach turnieju szachowego strefy środkowo-europejskiej, na trzecim miejscu znajduje się mistrz Polski Słowa z 11 punktami. W turnieju tym prowadzi Pachman (Czechosłowa) — 12,5 pkt. przed arcymistrzem — Szabo (Węgry) — 12 pkt. — 9,5 pkt.

Na dalszych miejscach są: Słowa (Szwecja) — 10,5 pkt., Sahlberg (Islandia) i mistrz Czechosłowacji Filip — po 10 pkt. oraz mistrz Węgier — Kluger — 9,5 pkt.

Turniej w Pradze jest bardzo emocjonujący, gdyż w ramach jego odbywa się zacięta walka o prawo udziału w turnieju między-strefowym. Warto dodać, że pierwsza czwórka zwycięzców turnieju praskiego zakwalifikuje się do turnieju m. dzystroflow, na którym wyłonieni zostaną już kandydaci do gr o tytuł mistrza świata.

Jak dotychczas, reprezentant Polski Słowa spulpuje się nadszarpnięcie, mając na swym koncie 8 wygranych, 6 remisów i 12 porażek. Jeżeli Słowa utrzyma się w pozostałych trzech rundach na trzecim lub najdalej na czwartym miejscu, będzie to największy powojenny sukces polskiego sportu szachowego.

Rozpoczęły się oczekiwane niecierpliwością przez wszystkich dzieci — wakacje i niebawem działka wyjadzie na kolonie letnie. Każda matka pragnie, aby dziecko jej w czasie 26 dni pobytu na kolonach, wśród rozgryzanych słońcem i pieszczotliwych wydm nad morzem czy w pięknych okolicach leśnych, nie tylko wypoczęło, ale także przytyło, opaliło się i zahartowało.

Zdarza się jednak często, że większość matek przygotowuje swoje dzieci nie jak do wyjazdu na kolonie, lecz co najmniej na wyprawę podległą. Szykowane na wyjazd sweterki, płaszczki, bluzeczki, kilka sukienek lub ubranek, kilka par obuwia, różne zapasy żywności — są rzeczami zbędnymi, utrudniającymi jedynie dziecku podróż.

Wysyłając dzieci na kolonie matki powinny zapoznać się z pojęciami w takie niezbędne przedmioty jak: ręcznik, szczerka do nog, mydło, proszek do prania (i paczeczka szczerka do prania i proszek lub pastę, szczerka do rąk, grzebień do czesania i grzebień do bicia, lizak — 2 lub 3 zmiany (nie więcej), skarpetki do kolan lub pończoski na chłodniejsze dni, dobre buty lub tenisówki (w żadnym wypadku nie podarte), wełniany sweter, który doskonale zastąpi ciężki płaszcz, kretynowa sukienka (chłopcy najlepiej płócienną spodenki) i ciepłe u-

branko lub sukienkę na chłodniejsze dni.

Należy także pamiętać, aby dziecko zabrało ze sobą odepalania albo krem, a także majteczki — opalacz z kretynu lub kolorowego materiału, chusteczki na głowę, a chłopcy — czapkę. Każde dziecko winno także zabrać ze sobą przybory do zycia (igła, trociny nici, bawełniczkę, kilka guzików i dwie agrafki). Dzieci powinny mieć z sobą 2 prezerwatywy i jeśli które posiada — jaszczek z powłóczką.

Cały ekwipunek dziecka pakujemy w plecak lub leką walizkę, przyczepiając do pakunku ztywną kartkę z nazwiskiem dziecka i miejscem zamieszkania.

Nie zapomnijmy także zaopatrzyć dziecka w ołówek i kilka kopert, zaadresowanych do domu ze znaczkami.

Uwaga, rodzice!

Wszystkie dzieci, wyjeżdżające na tegoroczne kolonie letnie, muszą zabrać ze sobą zaświadczenie wydane przez Stację Sanitarno-Epidemiologiczną (Łódź, Przysiężewskiego 10) stwierdzające, że nikt z domowników nie choruje na chorobę zakaźną.

Opera Śląska na gościnnych występach w Łodzi

Już niecały tydzień dzieli nas od rozpoczęcia w naszym mieście występów Państwowej Opery Śląskiej z Bytomia. Pierwszym przedstawieniem jakie ujrzymy w najbliższym piątek, 2 lipca, będzie perla oper Moniuszki „Hrabina”. W roli tytułowej usłyszymy świetną sopranistkę Prymadonę Jadwigę Lachetówną. W pozostałych rolach głównych wystąpią Eugeniusz Gwizdziński, Vera Grabowska, Krystyna Szczepańska, Olga Szamborska oraz Stefan Dobiasz, Bogdan Paprocki, Romuald Spychalski.

Opera „Hrabina”, którą jej twórca cenil wysoko jest satyrycznym obrazem stosunków społecznych w Polsce XVIII wieku. Libretto „Hrabiny” napisał Włodzimierz Wolski.



Na zdjęciu: Lekkość Dwidzi (Romuald Spychalski) i podkaszycie Walenty z Kociej Woli (Stefan Dobiasz).

Jedną z najpopularniejszych oper w literaturze operowej całej Europy jest niewątpliwie „Faust” znakomitego kompozytora francuskiego Karola Gounoda. Libretto tej opery zostało opracowane według genialnego poematu Goethego. Trzy główne postacie odgrywa: Faust — tenor Bogdan Paprocki, Margaryta — Jadwiga Lachetówna oraz Mefista — znakomity bas — Antoni Majak.

Na zdjęciu: scena miłosznych zakochanych w Margarycie Sieblem (Olga Szamborska) i wróżącym przyszłość Mefistem (Antoni Majak).

Komunikaty Dzielnicy Komitetów Frontu Narodowego

Dnia 25 bm., o godz. 17, w świetlicy ZPS im. Szymanowskiego, ul. Łódzka 4 odbędzie się zebranie Dzielnicy Komitetów Frontu Narodowego. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności w IV kwadransie, sprawozdanie z działalności w IV kwadransie, sprawozdanie z działalności w IV kwadransie.

Komunikat Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Dnia 23 czerwca odbędzie się następujące zajęcia seminaryjne: o godz. 17.00 dla II grupy materializmu dialektycznego, o godz. 16.30 dla I i III grupy historii polskiego ruchu robotniczego.

Uwaga, członkowie ZBoWiD

Dnia 25 bm., o godz. 18, w toka Zarządu Głównego (Piotrkowska 49) odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego ZBoWiD. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności w IV kwadransie, sprawozdanie z działalności w IV kwadransie.

Przed wyjazdem na KOLONIE

Rozpoczęły się oczekiwane niecierpliwością przez wszystkich dzieci — wakacje i niebawem działka wyjadzie na kolonie letnie. Każda matka pragnie, aby dziecko jej w czasie 26 dni pobytu na kolonach, wśród rozgryzanych słońcem i pieszczotliwych wydm nad morzem czy w pięknych okolicach leśnych, nie tylko wypoczęło, ale także przytyło, opaliło się i zahartowało.

Zdarza się jednak często, że większość matek przygotowuje swoje dzieci nie jak do wyjazdu na kolonie, lecz co najmniej na wyprawę podległą. Szykowane na wyjazd sweterki, płaszczki, bluzeczki, kilka sukienek lub ubranek, kilka par obuwia, różne zapasy żywności — są rzeczami zbędnymi, utrudniającymi jedynie dziecku podróż.

Wysyłając dzieci na kolonie matki powinny zapoznać się z pojęciami w takie niezbędne przedmioty jak: ręcznik, szczerka do nog, mydło, proszek do prania (i paczeczka szczerka do prania i proszek lub pastę, szczerka do rąk, grzebień do czesania i grzebień do bicia, lizak — 2 lub 3 zmiany (nie więcej), skarpetki do kolan lub pończoski na chłodniejsze dni, dobre buty lub tenisówki (w żadnym wypadku nie podarte), wełniany sweter, który doskonale zastąpi ciężki płaszcz, kretynowa sukienka (chłopcy najlepiej płócienną spodenki) i ciepłe u-

branko lub sukienkę na chłodniejsze dni.

Należy także pamiętać, aby dziecko zabrało ze sobą odepalania albo krem, a także majteczki — opalacz z kretynu lub kolorowego materiału, chusteczki na głowę, a chłopcy — czapkę. Każde dziecko winno także zabrać ze sobą przybory do zycia (igła, trociny nici, bawełniczkę, kilka guzików i dwie agrafki). Dzieci powinny mieć z sobą 2 prezerwatywy i jeśli które posiada — jaszczek z powłóczką.

Cały ekwipunek dziecka pakujemy w plecak lub leką walizkę, przyczepiając do pakunku ztywną kartkę z nazwiskiem dziecka i miejscem zamieszkania.

Nie zapomnijmy także zaopatrzyć dziecka w ołówek i kilka kopert, zaadresowanych do domu ze znaczkami.

Uwaga, rodzice!

Wszystkie dzieci, wyjeżdżające na tegoroczne kolonie letnie, muszą zabrać ze sobą zaświadczenie wydane przez Stację Sanitarno-Epidemiologiczną (Łódź, Przysiężewskiego 10) stwierdzające, że nikt z domowników nie choruje na chorobę zakaźną.

Opera Śląska na gościnnych występach w Łodzi



Na zdjęciu: Lekkość Dwidzi (Romuald Spychalski) i podkaszycie Walenty z Kociej Woli (Stefan Dobiasz).

Jedną z najpopularniejszych oper w literaturze operowej całej Europy jest niewątpliwie „Faust” znakomitego kompozytora francuskiego Karola Gounoda. Libretto tej opery zostało opracowane według genialnego poematu Goethego. Trzy główne postacie odgrywa: Faust — tenor Bogdan Paprocki, Margaryta — Jadwiga Lachetówna oraz Mefista — znakomity bas — Antoni Majak.

Na zdjęciu: scena miłosznych zakochanych w Margarycie Sieblem (Olga Szamborska) i wróżącym przyszłość Mefistem (Antoni Majak).

Komunikaty Dzielnicy Komitetów Frontu Narodowego

Dnia 25 bm., o godz. 17, w świetlicy ZPS im. Szymanowskiego, ul. Łódzka 4 odbędzie się zebranie Dzielnicy Komitetów Frontu Narodowego. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności w IV kwadransie, sprawozdanie z działalności w IV kwadransie, sprawozdanie z działalności w IV kwadransie.

Komunikat Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Dnia 23 czerwca odbędzie się następujące zajęcia seminaryjne: o godz. 17.00 dla II grupy materializmu dialektycznego, o godz. 16.30 dla I i III grupy historii polskiego ruchu robotniczego.

Uwaga, członkowie ZBoWiD

Dnia 25 bm., o godz. 18, w toka Zarządu Głównego (Piotrkowska 49) odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego ZBoWiD. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności w IV kwadransie, sprawozdanie z działalności w IV kwadransie.

Przed wyjazdem na KOLONIE

Rozpoczęły się oczekiwane niecierpliwością przez wszystkich dzieci — wakacje i niebawem działka wyjadzie na kolonie letnie. Każda matka pragnie, aby dziecko jej w czasie 26 dni pobytu na kolonach, wśród rozgryzanych słońcem i pieszczotliwych wydm nad morzem czy w pięknych okolicach leśnych, nie tylko wypoczęło, ale także przytyło, opaliło się i zahartowało.

Zdarza się jednak często, że większość matek przygotowuje swoje dzieci nie jak do wyjazdu na kolonie, lecz co najmniej na wyprawę podległą. Szykowane na wyjazd sweterki, płaszczki, bluzeczki, kilka sukienek lub ubranek, kilka par obuwia, różne zapasy żywności — są rzeczami zbędnymi, utrudniającymi jedynie dziecku podróż.

Wysyłając dzieci na kolonie matki powinny zapoznać się z pojęciami w takie niezbędne przedmioty jak: ręcznik, szczerka do nog, mydło, proszek do prania (i paczeczka szczerka do prania i proszek lub pastę, szczerka do rąk, grzebień do czesania i grzebień do bicia, lizak — 2 lub 3 zmiany (nie więcej), skarpetki do kolan lub pończoski na chłodniejsze dni, dobre buty lub tenisówki (w żadnym wypadku nie podarte), wełniany sweter, który doskonale zastąpi ciężki płaszcz, kretynowa sukienka (chłopcy najlepiej płócienną spodenki) i ciepłe u-

branko lub sukienkę na chłodniejsze dni.

Należy także pamiętać, aby dziecko zabrało ze sobą odepalania albo krem, a także majteczki — opalacz z kretynu lub kolorowego materiału, chusteczki na głowę, a chłopcy — czapkę. Każde dziecko winno także zabrać ze sobą przybory do zycia (igła, trociny nici, bawełniczkę, kilka guzików i dwie agrafki). Dzieci powinny mieć z sobą 2 prezerwatywy i jeśli które posiada — jaszczek z powłóczką.

Cały ekwipunek dziecka pakujemy w plecak lub leką walizkę, przyczepiając do pakunku ztywną kartkę z nazwiskiem dziecka i miejscem zamieszkania.

Nie zapomnijmy także zaopatrzyć dziecka w ołówek i kilka kopert, zaadresowanych do domu ze znaczkami.

Uwaga, rodzice!

Wszystkie dzieci, wyjeżdżające na tegoroczne kolonie letnie, muszą zabrać ze sobą zaświadczenie wydane przez Stację Sanitarno-Epidemiologiczną (Łódź, Przysiężewskiego 10) stwierdzające, że nikt z domowników nie choruje na chorobę zakaźną.

Opera Śląska na gościnnych występach w Łodzi



Na zdjęciu: Lekkość Dwidzi (Romuald Spychalski) i podkaszycie Walenty z Kociej Woli (Stefan Dobiasz).

Jedną z najpopularniejszych oper w literaturze operowej całej Europy jest niewątpliwie „Faust” znakomitego kompozytora francuskiego Karola Gounoda. Libretto tej opery zostało opracowane według genialnego poematu Goethego. Trzy główne postacie odgrywa: Faust — tenor Bogdan Paprocki, Margaryta — Jadwiga Lachetówna oraz Mefista — znakomity bas — Antoni Majak.

Na zdjęciu: scena miłosznych zakochanych w Margarycie Sieblem (Olga Szamborska) i wróżącym przyszłość Mefistem (Antoni Majak).

Komunikaty Dzielnicy Komitetów Frontu Narodowego

Dnia 25 bm., o godz. 17, w świetlicy ZPS im. Szymanowskiego, ul. Łódzka 4 odbędzie się zebranie Dzielnicy Komitetów Frontu Narodowego. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności w IV kwadransie, sprawozdanie z działalności w IV kwadransie, sprawozdanie z działalności w IV kwadransie.

Komunikat Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Dnia 23 czerwca odbędzie się następujące zajęcia seminaryjne: o godz. 17.00 dla II grupy materializmu dialektycznego, o godz. 16.30 dla I i III grupy historii polskiego ruchu robotniczego.

Uwaga, członkowie ZBoWiD

Dnia 25 bm., o godz. 18, w toka Zarządu Głównego (Piotrkowska 49) odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego ZBoWiD. Na porządku dziennym: sprawozdanie z działalności w IV kwadransie, sprawozdanie z działalności w IV kwadransie.

Przed wyjazdem na KOLONIE

Rozpoczęły się oczekiwane niecierpliwością przez wszystkich dzieci — wakacje i niebawem działka wyjadzie na kolonie letnie. Każda matka pragnie, aby dziecko jej w czasie 26 dni pobytu na kolonach, wśród rozgryzanych słońcem i pieszczotliwych wydm nad morzem czy w pięknych okolicach leśnych, nie tylko wypoczęło, ale także przytyło, opaliło się i zahartowało.

Zdarza się jednak często, że większość matek przygotowuje swoje dzieci nie jak do wyjazdu na kolonie, lecz co najmniej na wyprawę podległą. Szykowane na wyjazd sweterki, płaszczki, bluzeczki, kilka sukienek lub ubranek, kilka par obuwia, różne zapasy żywności — są rzeczami zbędnymi, utrudniającymi jedynie dziecku podróż.

Wysyłając dzieci na kolonie matki powinny zapoznać się z pojęciami w takie niezbędne przedmioty jak: ręcznik, szczerka